

MAREK J. LUBELSKI

## O PILNEJ POTRZEBIE PODNIESIENIA GRANICY WIEKU PEŁNEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI KARNEJ

W 1998 r., z okazji wejścia w życie nowych kodyfikacji karnych, w „Państwie i Prawie” ukazała się seria opracowań odnoszących się do tego ważnego i stosunkowo rzadkiego wydarzenia, w tym artykuł autorstwa B. Czarneckiej-Działuk, Z. Ostrihanskiej i D. Wójcik, poświęcony zasadom odpowiedzialności nieletnich<sup>1</sup>. Autorki z wyraźną dozą krytyki odniosły się w nim do utrzymania w polskim prawie karnym tzw. wyjściowej granicy wieku pełnej odpowiedzialności karnej na poziomie lat 17. Upływ kolejnych dziesięciu lat uzasadnia powrót do tego problemu. Należałoby nieco poszerzyć zestaw argumentów wskazanych przez Autorki i w bardziej kategori czny sposób sformułować krytykę zasady ponoszenia pełnej odpowiedzialności karnej przez wszystkie osoby, które w chwili popełnienia czynu nie ukończyły 18 lat.

Przypomnijmy, że polskie prawo karne konsekwentnie, bo od 1932 r. (sięganie dalej wstecz nie ma tu żadnego uzasadnienia), ustala, że „na zasadach kodeksu karnego”, a więc na zasadach odnoszących się do ogółu, odpowiada ten, kto popełnił czyn zabroniony po ukończeniu 17 lat. Uzasadnienie rządowego projektu k.k. z 1997 r. stwierdza po prostu, że kodeks utrzymuje zasadę przyjmującą odpowiedzialność karną za czyny popełnione po ukończeniu 17 lat<sup>2</sup>. Nic więcej w uzasadnieniu w tej materii się nie mówi, choć idee kierujące twórcami projektu można wyczytać z argumentacji obniżenia granicy karalności nieletnich do lat 15. Za takim obniżeniem przemawia „stopień zagrożenia społeczeństwa ze strony zdemoralizowanych, często bardzo brutalnych sprawców”. Wskazuje się więc na funkcję ochroną prawa karnego i jej prymat wśród wyznaczników granicy sięgania po sankcję karną. Następnie wymieniono jednak dalsze wyznaczniki karania, mianowicie względy związane z okolicznościami sprawy i z osobowością sprawcy, a w ramach okoliczności związanych z osobą sprawcy – stopień jego rozwoju. „Jest to wyraźne odwołanie się do możliwości postawienia sprawcy zarzutu z jego postępowania, a więc ustalenia jego winy”<sup>3</sup>. Tu właśnie – jak się wydaje – leży zasadniczy problem przyjętej w Polsce granicy wieku pełnej odpowiedzialności karnej, która jest niższa niż pełnoletność cywilna – niepełnoletniemu (dziecku, bo i tak prawo cywilne pozwala określać osoby, które

<sup>1</sup> B. Czarnecka-Działuk, Z. Ostrihanska, D. Wójcik, *Zasady odpowiedzialności karnej nieletnich wedle kodyfikacji karnej, Państwo i Prawo* 1998, z. 9–10, s. 201–223.

<sup>2</sup> Uzasadnienie rządowego projektu nowego kodeksu karnego, w: *Nowe kodeksy karne z 1997 r. z uzasadnieniami*, Warszawa 1998, teza 23 (s. 123).

<sup>3</sup> Ibidem.

nie ukończyły 18 lat), a właściwie też nieletniemu, skoro ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich przedziwnie kształtuje granicę nieletniości, zasadniczo wyznaczając ją na poziomie lat 18<sup>4</sup>, pełnej winy przypisać nie można! Wina konieczna jest dla poniesienia odpowiedzialności karnej. Artykuł 1 § 3 k.k. nie pozostawia tu żadnej wątpliwości. Wprawdzie kodeks przewiduje karanie osób o winie ograniczonej, w szczególności wskutek działania w stanie poczytalności ograniczonej (por. art. 31 § 2 k.k.), ale też w licznych innych przypadkach (takich jak działanie w błędzie, który nie znalazł pełnego usprawiedliwienia – por. art. 29 i 30 k.k., przekroczenie granic kontratytu – art. 25 § 2 i art. 26 § 3 k.k., usprawiedliwione silne wzburzenie to inne przypadki złagodzenia lub nawet rezygnacji z kary – por. np. art. 25 § 3 k.k. czy art. 148 § 4 k.k.), jednak zauważmy, że wiek jest samodzielną podstawą umniejszającą lub nawet wyłączającą winę, co nie może budzić wątpliwości choćby tylko w świetle regulacji art. 10 k.k. Kluczowe jest więc pytanie – czy sprawca, który w czasie czynu ukończył lat 17, a nie ukończył lat 18, jest zdatny do pełnego zawinienia. Arbitralne rozstrzygnięcie kodeksu karnego musi być skonfrontowane z porządkiem prawnym RP. W demokratycznym państwie prawa, jak definiuje nasz ustrój konstytucja, prawodawca jest raczej na tyle samodzielnym, by rozstrzygać o kwestiach praw i obowiązków obywatelskich z pominięciem zobowiązań międzynarodowych, standardów europejskich czy pozostałych standardów prawa wewnątrz krajowego. Prawo karne nie jest wszak dziedziną całkowicie autonomiczną, terenem swobodnej aktywności organów państwa, które wedle swego uznania może rozstrzygać o kwestiach winy i kary. Autor nie jest w tym stanowisku odosobniony, ale brak miejsca nie pozwala na rozwijanie tej kwestii w niniejszym opracowaniu.

Jeżeli zasadniczo uznajemy, że pełnoletni jest ten, kto ukończył lat 18, bez szczególnego uzasadnienia nie możemy zarazem przyjmować, że karać będziemy już od lat 17. Trzeba tu podkreślić, że określona zasada generalna nie musi oznaczać rozstrzygnięcia bezwzględnego. Przeciwnie – granice wiekowe odnoszące się do kwestii pełnoletniości z istoty są wielostopniowe – prawo cywilne zna pełną i niepełną zdolność do czynności prawnych, granice nieletniości w Polsce od 1928 r. przewidują lat 13 jako wyjściowy poziom odpowiedzialności prawnej za czyny zabronione<sup>5</sup>.

Prawnikowi trudno polemizuje się z ustawodawcą i nakłania go do zmiany litery prawa, które w systemie kontynentalnym zasadniczo oparte jest na autorytecie władzy i wyłącznej kompetencji organów państwa do jego stanowienia. Odkładając na bok jakże fascynującą historię odpowiedzialności karnej nieletnich, a nawet rezygnując z odwołania się do najnowszych badań<sup>6</sup>, trzeba wskazać, że ustalenie granicy wieku

<sup>4</sup> Ustawa z 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich (Dz.U. Nr 35, poz. 228 z późn. zm.) w art. 1 określa nieletniego jako osobę, która nie ukończyła lat 18, w sprawach zapobiegania i zwalczania demoralizacji, osobę, która ukończyła 13 lat, ale nie ukończyła 17 lat w chwili czynu karnego, albo osobę, która nie ukończyła 21 lat, jeżeli wykonywane są wobec niej środki wychowawcze lub poprawcze. Takie ujęcie grzeszy niejednołitością kryteriów, uzależnia pojmowanie nieletniości od stosowanych środków, pozwala jednak na koniec twierdzić, że nieletnim jest zasadniczo osoba, która nie ukończyła lat 18.

<sup>5</sup> Art. 69 k.k. z 1932 r. stanowił, że nie ulega karze nieletni, który przed ukończeniem 13 lat popełnił czyn zabroniony pod groźbą kary, u.p.n. w art. 1 tę granicę powtarza.

<sup>6</sup> Z największą sympatią myślę tu o opracowaniu M. Cieślaka, *Od represji do opieki (rzut oka na ewolucję odpowiedzialności nieletnich)*, *Palestra* 1973, nr 1; por. też np.: M. Korcyl-Wolska, *Postępowanie w sprawach nieletnich*, Zakamycze, Kraków 2004, s. 15–80; A. Walczak-Żochowska, *Systemy*

odpowiedzialności karnej na poziomie lat 17 zostało oprostowane, jeżeli takiego zwrotu można tu użyć, przez niektórych przynajmniej autorów zajmujących się problematyką nieletnich. Wskazać tu trzeba w pierwszym rzędzie H. Kołakowską-Przełomiec i D. Wójcik, które oceniły takie rozstrzygnięcie jako naruszające zobowiązania Polski wynikające z ratyfikowanej Konwencji o prawach dziecka<sup>7</sup>. Niezgodność wynika chociażby z prostej konstatacji, że w świetle postanowień konwencji, a konkretnie jej art. 1, dzieckiem jest „każda istota ludzka w wieku poniżej osiemnastu lat”<sup>8</sup>. Ogólnie jednak wypowiedzi karnistów w tej materii są bardzo stonowane lub badacze nie wypowiadają się na ten temat. I tak A. Zoll stwierdza po prostu, że ustawodawca polski przyjął ukończenie 17 lat jako granicę pozwalającą na traktowanie sprawcy czynu zabronionego jako podmiotu zdolnego do ponoszenia odpowiedzialności karnej. Zarazem autor ten pisze, że warunkiem ponoszenia winy jest osiągnięcie przez sprawcę takiego stopnia dojrzałości, iż jest on w stanie rozpoznać społeczne znaczenie popełnianego przez siebie czynu. Dodaje, że nieosiągnięcie dojrzałości wpływa na możliwość postawienia sprawcy zarzutu. Granica określona w art. 10 § 1 k.k., przy uwzględnieniu postanowień art. 10 § 2 k.k., oznacza, że od sprawcy, który jej nie osiągnął, nie można wymagać zachowania zgodnego z prawem pod groźbą odpowiedzialności karnej<sup>9</sup>. Andrzej Marek pisze jedynie, że przyjęty w k.k. wiek odpowiedzialności karnej związany jest ze zdolnością do zawinienia, tj. osiągnięciem określonego etapu rozwoju umysłowego i moralnego<sup>10</sup>. Podobnie L. Gardocki stwierdza po prostu, że według polskiego prawa karnego podmiotem przestępstwa może być tylko osoba, która ukończyła w chwili popełnienia czynu lat 17. Zarazem podnosi, że w wielu krajach granica wieku, od której można wymierzać nieletnim kary, jest niższa od obowiązującej w Polsce, wskazując np., że w Wielkiej Brytanii za morderstwo mogą być karani nawet sprawcy dziesięcioletni. Lech Gardocki, pisząc o wyjątkach od zasady nieodpowiedzialności karnej osób, które w chwili czynu nie ukończyły lat 17, trafnie zwraca uwagę nie tylko na art. 10 § 2 k.k., lecz także na postanowienia art. 13 i art. 18

---

*postępowania z nieletnimi w państwach europejskich. Studium prawno-porównawcze*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1988; H. i M. Veillard-Cybulski, *Nieletni przestępcy w świecie*, przeł. H. Zabrodzka, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1968; J. Szumski, *O karaniu nieletnich polemicznie*, *Palestra* 1995, nr 7–8; por. też np.: T. Bojarski (red.), *Postępowanie z nieletnimi: orzekanie i wykonanie środków wychowawczych i poprawczych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1988, a w szczególności zawarte tam opracowania M. Kuryłowicza, A. Marka, T. Bojarskiego, M. Lubelskiego, S. Leleńta i H. Maliszewskiej, J. Szumskiego, Z. Sienkiewicz, Z. Hołdy i R.Ł. Drwala, W. Czajki, A. Rzeplińskiego; por. też m.in.: H. Kołakowska-Przełomiec, *Kryminologiczne zagadnienia profilaktyki przestępczości młodzieży*, w: J. Jasiński (red.), *Zagadnienia przestępczości w Polsce*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1975; A. Grześkowiak, *Postępowanie w sprawach nieletnich (polskie prawo nieletnich)*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 1986; A. Strzembosz, *Postępowanie w sprawach nieletnich w prawie polskim*, Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1985; por. też M.J. Lubelski, *Odpowiedzialność karna młodocianych. Studium nad kryteriami karania*, Uniwersytet Śląski, Katowice 1988.

<sup>7</sup> H. Kołakowska-Przełomiec, D. Wójcik, *Ustawa z dnia 26 X 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich a Konwencja Praw Dziecka*, *Studia Prawnicze* 1992, z. 3–4; por. też np. L. Gardocki, *Czy karać nieletnich*, *Palestra* 1994, nr 11.

<sup>8</sup> Konwencja została przez Polskę ratyfikowana, Dz.U. 1991, Nr 120, poz. 526.

<sup>9</sup> A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2007, s. 127 i 128.

<sup>10</sup> A. Marek, *Prawo karne*, wyd. 8, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2007, s. 100.

ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich<sup>11</sup>. Jacek Giezek mówi, iż „przyjmuje się”, że dopiero w wieku 17 lat sprawca osiąga taki poziom rozwoju intelektualnego, emocjonalnego oraz społecznego, by być zdolnym do ponoszenia odpowiedzialności karnej. Poniżej tej granicy „ustawodawca zakłada” niezdatność podmiotu do ponoszenia winy. Ustawowo określona granica wieku nie uwzględnia różnic indywidualnych w rozwoju jednostki i dlatego dopuszczone są od niej wyjątki<sup>12</sup>. Podobnie argumentują autorzy podręcznika pod redakcją A. Grześkowiak<sup>13</sup>. Andrzej Wąsek stwierdza zasadnie, że „dorosłym w świetle prawa karnego jest zatem siedemnastoletni sprawca czynu zabronionego”<sup>14</sup>. Podobnie stawia sprawę J. Warylewski, dodając, że pojęcie pełnoletności, występujące m.in. w prawie cywilnym, nie ma znaczenia dla oceny dorosłości sprawcy z punktu widzenia zasad odpowiedzialności karnej<sup>15</sup>. Identycznie piszą K. Indeck i A. Liszewska<sup>16</sup>. Tadeusz Bojarski wskazuje, że zazwyczaj w ustawodawstwach granicę wieku limitującą zdolność do ponoszenia odpowiedzialności karnej określa się na lat 18, a nawet 19, z licznymi jednak wyjątkami. „Polskie prawo karne od 1932 r. przyjęło granicę lat 17”<sup>17</sup>.

Powyższy skrótowy i z konieczności wybiórczy przegląd aktualnych wypowiedzi „podręcznikowej” doktryny polskiego prawa karnego wskazuje dobitnie, że granica wiekowa pełnej odpowiedzialności karnej traktowana jest jako arbitralne rozstrzygnięcie ustawodawcy. Niezwykle istotne i aktualne jest zatem pytanie, czy takie tradycyjne stanowisko, niezmiennie właściwie tak samo wyrażane od lat międzywojennych<sup>18</sup>, jest rozstrzygnięciem trafnym i uzasadnionym stanem wiedzy o rozwoju

<sup>11</sup> L. Gardocki, *Prawo karne*, wyd. 13, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2007, s. 61–63.

<sup>12</sup> M. Bojarski, J. Giezek, Z. Sienkiewicz, *Prawo karne materialne. Część ogólna i szczególna*, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2004, s. 188 i 189.

<sup>13</sup> A. Grześkowiak (red.), *Prawo karne*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2007, s. 116.

<sup>14</sup> A. Wąsek, *Kodeks karny. Komentarz*, t. I, „Arche”, Gdańsk 1999, s. 129.

<sup>15</sup> J. Warylewski, *Prawo karne. Część ogólna*, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2004, s. 296.

<sup>16</sup> K. Indeck, A. Liszewska, *Prawo karne materialne. Nauka o przestępstwie, karze i środkach penalitycznych*, Wydawnictwo ABC, Warszawa 2002, s. 152.

<sup>17</sup> T. Bojarski, *Polskie prawo karne. Zarys części ogólnej*, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2003, s. 118.

<sup>18</sup> Najlepiej zacytować tu W. Woltera, który w 1933 r. tak wywodził: skoro granicę odpowiedzialności wyznacza się poniżej granicy pełnego rozwoju, tłumaczy się to tym, że „wymogi prawa karnego nie są znów tak wysokie. W każdym jednak razie liczyć się trzeba z tym, że nieletni znajduje się jeszcze w stadium rozwoju, nie jest ukończonym człowiekiem (...)”. Wprawdzie W. Wolter, pisząc akurat te słowa, miał na myśli sprawców, którzy w chwili czynu ukończyli lat 13, a nie ukończyli lat 17, jednak zaliczał do nieletności cały okres rozwojowy człowieka, tzn. do 21. roku życia, i trafnie mówił o nieletnich w wieku 17–21 lat jako „bezw warunkowo odpowiedzialnych” – por. W. Wolter, *Zarys systemu prawa karnego. Część ogólna*, t. I, Kraków 1933, s. 182 oraz 183–184. Odczytanie ustawy przez W. Woltera było w pełni trafne i konsekwentne, reminiscencje odnajdujemy w ustawie o postępowaniu w sprawach nieletnich w postaci zróżnicowanej definicji nieletniego, jaką zawiera ta ustawa, nie da się jednak tego stanowiska kontynuować, choćby ze względu na wyodrębnienie w prawie karnym osobnej kategorii młodocianych, mimo to są i głosy przeciwnie – por. M. Korcyl-Wolska, op. cit., s. 199 i powołane tam piśmiennictwo, w tym publikacja: B. Czarnecka-Działuk, D. Wójcik, *Dziecko przed organami wymiaru sprawiedliwości*, w: *Wokół praw dziecka*, cz. I, Raporty, ekspertyzy, opinie, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 1993. Jako memento poglądów i praktyk jakże odmiennych od stanowiska współczesnego polskiego prawa karnego, wyrażanego przez ustawy i wypowiedzi doktryny, warto przypomnieć słowa jednego z podręczników z lat stalinizmu: „wprowadzenie odpowiedzialności karnej od 12 roku życia winno unaćnić, że Władza wiele wymaga od swoich dorastających obywateli” oraz że „we współczesnych warun-

człowieka oraz zgodnym ze standardami prawnymi krajowymi i międzynarodowymi, w tym czy może być uważane za zgodne z Konstytucją RP.

W 1954 r. M.L. Barron opublikował pracę *The Juvenile in Delinquent Society*<sup>19</sup>. Jej tytuł najtrafniej oddaje istotę problemu odpowiedzialności karnej nieletnich – trzeba bowiem rozstrzygnąć, kto winien odpowiadać za czyny zabronione popełnione przez nieletniego – on sam czy społeczeństwo, które dopuściło do demoralizacji? Jediną uprawnioną odpowiedzią wydaje się ta, że pełnia praw winna się wiązać z pełnią obowiązków, oczywiście zaś pełnia obowiązków, w tym wyznaczona zasadami odpowiedzialności prawnej, z pełnią praw<sup>20</sup>. Rzeczywiście – ustalenie wieku pełnej dorosłości jest rozstrzygnięciem arbitralnym, zmiennym w zależności od czasu historycznego i kontekstu kulturowego, w którym żyje dane społeczeństwo, np. skoro młody człowiek w wieku 17 lat mógł być wcielony do wojska, to trudno aby jako żołnierz korzystał z ulgowego statusu w zakresie odpowiedzialności karnej. Trudniej rozstrzygnąć kwestię młodej kobiety, która mając 16 lat, staje się na skutek zawarcia związku małżeńskiego pełnoletnią w rozumieniu prawa cywilnego. Prawa publiczne, a więc w pierwszym rzędzie prawa wyborcze, nie są w tej perspektywie bez znaczenia.

W debacie nad wiekiem odpowiedzialności karnej nieletnich panuje chaos argumentów wywodzonych między innymi ze statystyk przestępczości dotyczących osób młodych wiekiem<sup>21</sup>. Tą drogą jednak nie da się dojść do jakichkolwiek prawidłowych rozstrzygnięć dotyczących wieku odpowiedzialności karnej. Zachowania przestępcze ludzi, w tym oczywiście nieletnich, mają bardzo różnorodne, skomplikowane i zmienne w czasie uwarunkowania. Poznanie i zrozumienie tych uwarunkowań nie przekłada się w żaden bezpośredni sposób na stosowanie tego szczególnego instrumentu kontroli społecznej, jakim jest represja karna. Także argumenty prawnoporównawcze stosowane są w bardzo niejednolity, a nawet przeciwstawny sposób, co odbiło się wyraźnie chociażby w cytowanych powyżej wypowiedziach doktryny. Fakt, że gdzieś stosuje się karę śmierci nawet wobec szesnastolatków, nie stanowi w ostatecznym rozrachunku żadnej znaczącej informacji dla Polski początku XXI w., która przyjęła jako standard rezygnację z kary śmierci w ogóle. Współczesne dominujące w nauce światowej poglądy na zasady odpowiedzialności karnej nieletnich oparte są na przyjęciu, że wiek lat 18 winien wyznaczać pełną odpowiedzialność karną, poniżej zaś tego wieku, nie wcześniej jednak niż po ukończeniu lat 14, odpowiedzialność karna może mieć wyłącznie charakter wyjątkowy (szczególny)<sup>22</sup>.

kach nieletni znaczenie wcześniej dorastają” (ostatnie słowo sparafrazowane) – szerzej zob. M.J. Lubelski, *Odpowiedzialność karna młodocianych...*, op. cit., s. 27–29.

<sup>19</sup> M.L. Barron, *The Juvenile in Delinquent Society*, Knopf, New York 1954; por. też np.: M.W. Klein (red.), *Western Systems of Juvenile Justice*, SAGE Publications, Beverly Hills–London–New Delhi 1984.

<sup>20</sup> Nie miejsce tu na dyskusję tego stanowiska – zob. M.J. Lubelski, *Odpowiedzialność karna młodocianych...*, op. cit., s. 36–49 i 137–186; odmiennie jednak np. O. Nyquist, *Juvenile Justice: Comparative Study with Special Reference to the Swedish Child Welfare Board and the California Juvenile Court Systems*, Almqvist & Wiksell, Uppsala 1960, s. 185.

<sup>21</sup> Poglębiony obraz czynów popełnianych przez nieletnich oraz stosowanych wobec nich środków daje praca M. Korcyl-Wolskiej, *Postępowanie wobec nieletnich w Polsce*, Zakamycze, Kraków 2001; por. też np. A. Siemaszko, B. Gruszczyńska, M. Marczewski, *Atlas przestępczości w Polsce*, wyd. 3, Oficyna Naukowa, Warszawa 2003, s. 48–67.

<sup>22</sup> *Résolutions de XVII Congrès International de Droit Pénal, Revue internationale de droit pénal*, Paris 2005.

Barbara Stańdo-Kawecka w niedawno opublikowanej pracy o znaczącym tytule *Prawo karne nieletnich. Od opieki do odpowiedzialności* po przeprowadzeniu wnikliwych obserwacji aktualnego stanu ustawodawstwa wielu państw w kwestii zasad odpowiedzialności karnej nieletnich w ostatecznych konkluzjach dochodzi do wniosku, że polskie prawo odnoszące się do nieletnich grzeszy „paternalistycznym” traktowaniem nieletnich i „brakiem jasnych zasad odpowiedzialności nieletnich za popełnione czyny karalne oraz krańcową rozbieżnością systemów traktowania sprawców, którzy popełnili czyny zabronione prawem karnym krótko przed i tuż po ukończeniu 17 lat”<sup>23</sup>. Wnioski autorki są w pełni zgodne także z przekonaniem głoszonymi w tym opracowaniu.

Zasadniczym kryterium rozstrzygającym o tym, czy wiek „dorosłości karnej” winien być utrzymywany w Polsce na poziomie lat 17, czy też podniesiony do lat 18, musi być skonfrontowanie reguły kodeksu karnego wyrażonej w art. 10 § 2 k.k. z zasadami odpowiedzialności prawnej, w tym karnej, zawartymi w Konstytucji RP. Wiemy, że w tej materii konstytucja niczego wyraźnie nie stanowi. Wiemy też, że zapis kodeksu karnego ustalający właśnie taki wiek jako granicę pełnej odpowiedzialności karnej nie został zakwestionowany przez Trybunał Konstytucyjny. Jak się wydaje, również doktryna prawa karnego taki stan zasadniczo akceptuje. Niezgodność z postanowieniami Konwencji praw dziecka jest sprawą poważną, ale nie komentowaną nadmiernie w nauce. Tymczasem takie ukształtowanie zasad odpowiedzialności karnej może być niezgodne z właściwym pojmowaniem zasady zawinienia, która to zasada wprawdzie także nie została *expressis verbis* w Konstytucji RP wypowiedziana, ale jest traktowana jako tzw. rudymet karania<sup>24</sup>. Czy więc sprawca, który w chwili czynu nie ukończył lat 17, może być co zasady uznawany za całkowicie i zawsze zdanego do pełnego zawinienia? Ulga przewidziana postanowieniami art. 10 § 4 k.k. nic tak naprawdę nie zmienia, gdyż jest tylko opcjonalną normą kompetencyjną dla sądu, a nie zasadą karania. W stosunku do stanu z 1932 r., gdy polskie prawo karne przyjęło zasadę pełnej odpowiedzialności karnej siedemnastolatków, prawo karne zostało wzbogacone o olbrzymią liczbę czynów zabronionych związanych z przemianami cywilizacyjnymi i gospodarczymi współczesnych społeczeństw – wynikających z ochrony środowiska, obrotu gospodarczego, w tym papierami wartościowymi, ochrony interesów fiskalnych państwa (prawo karne skarbowe). To, że osoby, które nie ukończyły lat 18, raczej nie mają możliwości popełniania przestępstw tego typu, nie zmienia faktu, iż zakazy karne w pełnej rozciągłości i surowości ich także dotyczą. Po co więc utrzymywać żenujący stan stawiania w pełnym majestacie prawa przed sądem karnym dzieci np. za podanie środka narkotycznego osobie małoletniej, skoro i sprawca, i pokrzywdzony należą tak naprawdę do tej samej grupy wiekowej? Czy jakiegokolwiek istotne czynniki nakazują, by w sprawach tego typu całkowicie inaczej odpowiadali względem prawa szesnasto- i siedemnastolatek, uczestniczący w tym samym zdarzeniu – brania narkotyków? Wbrew pozorom tak samo dramatyczne pytania powstają przy czynach grupowych przeciwko mieniu, obyczajności czy nawet życiu i zdrowiu. Osoby o identycznym stopniu rozwoju intelektualnego

<sup>23</sup> B. Stańdo-Kawecka, *Prawo karne nieletnich. Od opieki do odpowiedzialności*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2007, s. 348.

<sup>24</sup> Zasada zawinienia należy do „podstawowych standardów współczesnego prawa karnego” – stwierdza A. Zoll, op. cit., s. 31, podobnie uważa całość polskiej doktryny.

i emocjonalnego, uczniowie tej samej klasy, stają przed sądem dla nieletnich lub sądem karnym przewidzianym dla dorosłych, tylko dlatego, że różni ich data urodzenia. Konieczne jest zatem podniesienie wieku pełnej odpowiedzialności karnej do lat 18 i stworzenie jednolitego systemu odpowiedzialności karnej nieletnich, poczynając od 15. czy nawet 14. roku życia.

Podniesienie wieku pełnej odpowiedzialności karnej do aktualnej granicy wieku pełni praw cywilnych i publicznych, czyli lat 18, nie oznacza oczywiście zwolnienia nieletnich od możliwości, a nawet potrzeby – w ustalonych ustawowo przypadkach, poniesienia pełni odpowiedzialności karnej. Wbrew pozorom nie musi to oznaczać złagodzenia prawa karnego. Przeciwnie, przede wszystkim chodzi o zaspokojenie podstawowego wymogu sprawiedliwości – równego traktowania przez prawo podobnych sobie pod względem stopnia rozwoju nieletnich sprawców. Siedemnastolatek jest nadal nieletnim i twierdzenie, że stał się dorosły, bo tak widzi go prawo karne, nie wydaje się tezą dostatecznie usprawiedliwioną. Człowiek staje się dorosły w wyniku tzw. rozwoju osobniczego, który ma różne wymiary – biologiczny (płciowy), intelektualny, emocjonalny, ale nade wszystko społeczny, wyrażający się w nabyciu pełni praw do uczestniczenia w życiu politycznym, rodzinnym, gospodarczym, a także np. wojskowym. Prawo karne nigdy samodzielnie nie zadekretuje dorosłości. Skoro stworzyliśmy odrębny, samodzielny system odpowiedzialności nieletnich za czyny zabronione, to bądźmy jako społeczeństwo konsekwentni i nie przenośmy najstarszych nieletnich, którzy ciągle są po prostu dziećmi, bez dostatecznie istotnego powodu, w świat ludzi dorosłych. Wiek odpowiedzialności karnej przewidziany art. 10 § 1 k.k. winien być zmieniony i ustalony na lat 18, które sprawca musi mieć ukończone w chwili popełniania czynu. Charakter tej wypowiedzi nie pozwala na dyskusję właściwie pojmowanej odpowiedzialności karnej nieletnich. Z pewnością nie da się jej, z różnych zresztą powodów, wyłączyć. Przeciwnie – winno się mówić nie tylko o jej utrzymaniu, ale wręcz poszerzeniu i ugruntowaniu.